

„Bremisches Jahrbuch”, Bd. 96, Bremen 2017

Układ „Bremisches Jahrbuch” pozostaje od lat niezmienny. W skład rocznika wchodzi: grafika tytułowa, dział rozpraw, miscellanea, a także liczne recenzje nowych publikacji, przede wszystkim dotyczących lokalnej historii Bremy i północnych Niemiec. Grafika tytułowa tomu to strona z Kroniki Bremeńskiej¹ z opisem pojawienia się „Wielkiej Komety” w 1577 r. Rysunek przedstawia przebiegającą przez całą stronę kulę ognia, z równie ognistym ogonem w barwach żółtej, pomarańczowo-czerwonej i czarnej. Komentarz do grafiki poświęcony został pisarstwu profetycznemu okresu wojny trzydziestoletniej. Punktem wyjścia do rozważań Thomasa Elsmanna jest cytat z Kroniki Bremeńskiej z opisem komety widzianej w listopadzie 1618 r. Współcześni łączyli w swych relacjach wybuch wojny trzydziestoletniej ze „znakami”, które w ich interpretacji zapowiadały nadejście krwawej wojny. Jednym z takich znaków, obok niespotykanej śnieżycy, burz zimowych, wylewów Renu i Dunaju podczas wiosennych roztopów, przewrania wałów przeciwpowodziowych oraz licznych pożarów w całej Europie, było niemal równoczesne pojawienie się kilku komet. W drugiej połowie 1618 r. obserwowano dwie komety, niedługo potem pojawiła się trzecia, tzw. Wielka Kometka. Autor prezentuje fragmenty opisów działalności apokaliptycznych bestii, Lewiatana oraz archanioła Michała w kontekście pojawienia się komety. Temat rozpatrywany jest w aspekcie naukowym i historycznym. Po 1550 r. wyczekiwało katastrofy, zatem kometa stała się niejako potwierdzeniem nieuchronnego. W artykule omówione są proroctwa, jakie powstały w tym okresie.

W dziale rozpraw (*Aufsätze*) znalazło się 9 zróżnicowanych tematycznie artykułów. Andrea Weniger omawia Galerię Obrazów (*Bildergalerie*) Friedricha Adolfa Dreyera, istniejącą w Bremie od 1817 r. Galeria powstała w oparciu o bogate zbiory malarstwa i grafiki zamożnego obywatela Bremy Johanna Friedricha Städla, zmarłego w 1816 r. Tekst stanowi przyczynek do historii stowarzyszenia sztuki (*Kunstverein*) w tym mieście. Maria Hermes-Władarsch poświęciła swój tekst wizerunkowi Bremy utrwalonego w XIX-wiecznych przewodnikach dla podróżników. Najstarszym takim wydawnictwem był poradnik opublikowany przez wydawnictwo Schünemanna w 1839 r. pod tytułem *Wegweiser durch Bremen und seine Umgebungen* („Drogowskaz przez Bremę i jej okolice”). Do przewodnika dołączono mapę terytorium wolnego miasta hanzeatyckiego Bremy. Pierwsze przewodniki po Bremie powstawały w wyniku prywatnych inicjatyw pojedynczych obywateli miasta lub osób przyjezdnych. Wydawnictwa te były opatrzone w litografii przedstawiające najsłynniejsze, najbardziej charakterystyczne dla miasta budynki, zawierały historię miasta, jego ustrój, opis krajoznawczy, prezentowały kościoły i szkoły, muzea, stowarzyszenia. Stanowiły prawdziwe kompendium wiedzy o mieście.

W artykule Erwina Miedtkego przedstawiona została postać Arthura Heidenheina, założyciela czytelnicy miejskiej w Bremie. Ten urodzony we Wrocławiu w 1862 r. historyk z wykształcenia przez ponad 30 lat (1901–1933) prowadził

¹ *Chronicon Bremensis* z lat 1555–1677, rękopiśmienna księga przechowywana w Bibliotece Miejskiej w Bremie.

najnowocześniejszą bibliotekę w Niemczech, będącą wzorem dla innych bibliotek miejskich. Heidenhein wierzył w moc czytania i zdobywania wiedzy, a centralną postacią był dla niego czytelnik. Dyrektorowi biblioteki Bremy zależało na jak najbardziej pozytywnym odbiorze pracy biblioteki i bibliotekarzy, wprowadził zatem ankiety dla czytelników. Najważniejszą ze swych prac historycznych poświęcił postaci Filipa Wielkodusznego, landgrafa Hesji, jednego z głównych przywódców reformacji w XVI stuleciu. Heidenhein, oddany ideałom humanizmu konserwatysta, odszedł z pracy dopiero w 1933 r., w wieku 71 lat. Jako „ćwierćżyd” (*Vierteljude, jüdischer Mischling zweiten Grade*) nie podlegał wprawdzie państwowym prześladowaniom, ale atmosfera, jaka zapanowała w Niemczech, w tym — nie do zniesienia dla bibliotekarza — palenie „nieprawomyślnych” książek, skłoniły go do ustąpienia z zajmowanego stanowiska.

Ulrich Schröder przybliżył w swym artykule postać pacyfisty i więźnia politycznego Adama Frasunkiewicza. Ten pochodzący z Bydgoszczy szewc przybył (poprzez Szczecin i Berlin) do Bremy w poszukiwaniu pracy, jak wielu innych Polaków mieszkających w zaborze pruskim. Wychowany w katolickim domu, początkowo związał się z chrześcijańskim ruchem związkowym, a w późniejszych latach stał się zadeklarowanym ateistą. Od 1897 r. był członkiem Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), jednak w lipcu 1914 r., odmiennie niż parlamentarzyści tej partii, zdecydowanie opowiedział się przeciwko wojnie. W kwietniu 1917 r., gdy została założona Niezależna SPD (USPD), stał się jej działaczem. Współtowarzysze określali go jako radykalnego agitatora i dobrego organizatora, przeciwnicy polityczni zaś oskarżali o sianie zamętu. Od sierpnia 1917 do października 1918 r. był przetrzymywany w bremeńskim więzieniu śledczym. Jego publiczne wystąpienie wygłoszone 6 XI 1918 r. z balkonu ratusza w Bremie stało się sygnałem do wybuchu rewolucji w tym mieście. Frasunkiewicz działał w Komitecie Wykonawczym Rady Robotników i Żołnierzy aż do upadku Republiki Rad w Bremie w lutym 1919 r., następnie ponownie został na krótko uwięziony. W początkach lat 20. XX w. był deputowanym do rady miasta. Zmarł nieoczekiwanie, z powodu choroby układu pokarmowego, w wieku 49 lat.

Matthias Loeber w swoim artykule przedstawił sylwetkę Richarda von Hoffa, w latach 1933–1945 senatora miasta Bremy do spraw oświaty, kultury i spraw wyznaniowych, uważanego nie tyle za polityka, co naukowca, którego własne przekonania zawiodły do narodowego socjalizmu. Urodzony w 1880 r. studiował w Lipsku językoznawstwo porównawcze i germanistykę, uzyskując w 1905 r. stopień doktora. Pracował jako nauczyciel; pierwsze jego teksty o wymowie rasistowskiej, w których ostrzegał przed „chaosem rasowym” w Niemczech, powstały jeszcze przed I wojną światową. W czasie Wielkiej Wojny służył na froncie wschodnim, gdzie zdobył liczne odznaczenia. Po wojnie kontynuował swoje pseudobadania nad aryjską teorią ras. Równoległe zaangażował się w budowę szkolnictwa dla dorosłych, współtworząc w 1919 r. wyższą szkołę ludową w Bremie (*Bremer Volkshochschule*). W szkole tej, obok przedmiotów rozwijających wiedzę ogólną w zakresie ojczystej historii i literatury, von Hoff planował prowadzenie licznych zajęć z „niemieckiego światopoglądu”, lecz nie uzyskał na to zgody Rady Szkolnej Bremy. Rozczarowany niepowodzeniami, z entuzjazmem przywitał rodzący się hitleryzm, a w 1931 r. wstąpił do NSDAP. Po dojściu do władzy narodowych socjalistów mógł poczuć się doceniony. 11 III 1933 r. został komisarzem, a zaledwie tydzień później senatorem do spraw oświaty, kultury

i wyznań. Został czołowym teoretykiem teorii rasy w III Rzeszy. Zmarł 7/8 V 1945 z powodu ran odniesionych podczas kwietniowego nalotu na Bremę i tym samym nie dożył upadku swojej wymarzonej Tysiącletniej Rzeszy.

Tekst Hansa Hessego poświęcony jest zamieszkałym w Bremie Cyganom (Romom), którzy doświadczyli prześladowań podczas II wojny światowej. Artykuł rozpoczyna się od przywołania słów Heinricha Himmlera ze stycznia 1943 r. o rozkazie skierowania do obozu koncentracyjnego w Auschwitz „cygańskich mieszańców, Cyganów, nie-niemieckich mieszańców bałkańskiego pochodzenia”. Przed wywózką zostali oni ograbieni z pieniędzy i cennych przedmiotów. Deportacje Cyganów z Bremy rozpoczęto 8 III 1943 r. Ludzie zwiezieni do Auschwitz w trzech transportach otrzymywali numery obozowe. Na co najmniej 275 Cyganów, którzy trafili z Bremy do Auschwitz, minimum 157 zostało w obozie zamordowanych lub zmarło wskutek skrajnie złych warunków bytowych. Losy całej społeczności ukazane zostały na przykładzie rodziny Bambergerów. Z dwojga rodziców i siedmiorga dzieci końca wojny dożyły tylko dwie osoby. Na uwagę zasługuje zadziwiający fakt, że głowa rodziny — Friedrich Bamberger, w 1933 r. wstąpił do NSDAP, z której szeregow niepełna rok później został jednak usunięty. Bremeńska policja kryminalna już w 1939 r. sporządziła dokumentację wszystkich członków rodziny. W rubryce „rodzaj przestępstwa” wpisano „Cygan”. W zbrodniczym systemie narodowość została potraktowana jako kategoria kryminalna. Autor pokrótce podsumowuje także powojenne badania nad zagładą bremeńskich Cyganów oraz formy upamiętnienia tej zbrodni. Aneks do artykułu stanowi lista 158 osób, zawierająca nazwiska, imiona, daty urodzenia, miejsce zamieszkania w Bremie, numer obozowy oraz datę śmierci.

Jannik Sachweh prezentuje w swoim artykule odbudowę systemu szkolnictwa w Bremie po 1945 r. Bremeńskie Kursy Wyższe (*Bremer Hochschulkurse*) to instytucja oświatowa działająca w latach 1947–1949. Po zakończeniu II wojny światowej większość budynków placówek oświatowych w mieście była poważnie uszkodzona lub zupełnie zrujnowana. Zaledwie dwa budynki uniknęły jakichkolwiek uszkodzeń. Mimo to szkolnictwo rozpoczęło działalność od 1 XII 1945 r. Ponieważ Brema znalazła się w amerykańskiej strefie okupacyjnej, odbudowa szkolnictwa odbywała się przy wsparciu Amerykanów. Nowym senatorem do spraw szkolnictwa i wychowania mianowany został Christian Paulmann, dawny działacz SPD, nauczyciel i deputowany miejski pozbawiony funkcji przez nazistów w 1933 r. Dla opracowania programu kursów wyższych stworzono kuratorium. Wśród jego pracowników znaleźli się ludzie o różnej przeszłości w czasach narodowego socjalizmu. Szefem tej instytucji w 1947 r. został były działacz NSDAP, archeolog Friedrich Walburg. Zajęcia na wyższych kursach w Bremie rozpoczęło w 1947 r. Oprócz obowiązku uczestniczenia w wykładach i ćwiczeniach, słuchacze byli także zobligowani do prac porządkowych w mieście, prowadzonych przez co najmniej 20 godzin w tygodniu. Rolą kursów było przygotowanie uczestników do podjęcia studiów uniwersyteckich. Uniwersytety pozytywnie oceniały poziom wiedzy absolwentów tych kursów. Kurator Walburg pozwolił sobie nawet na stwierdzenie, że „świadectwo kursów warte jest więcej, niż niegdyś aryjska babka”. Na bazie owych kursów przygotowawczych w 1971 r. utworzono Uniwersytet w Bremie, będący obecnie jedną z największych uczelni wyższych w północnych Niemczech.

Artykuł Ewy Determann jest poświęcony imigracji zarobkowej do Bremy w „*erze Wilhelma Kaisena*”², czyli w latach 50. i 60. XX w. Tekst rozpoczyna się od historii z 1964 r., na którą zwrócił uwagę burmistrz Kaisen. Oto pomocnik stoczniowy z Istambułu uratował tonącego w morzu chłopca. W wywiadzie dla miejscowej gazety oświadczył, że zamierza sprowadzić do Niemiec swoją rodzinę. Przeczyło to popularnej od połowy XX stulecia tezie, że cudzoziemscy robotnicy, zwani *Gastarbeitern*, zamierzają dorabiać się w Niemczech i szybko wracać do swoich krajów. Już sama przyjęta przez Niemców nazwa sugerowała, że przyjezdni pracownicy są w Niemczech gośćmi na krótki czas. Ten „krótki czas” trwał jednak niemal 20 lat (1955–1973). Rząd federalny zawierał w tej kwestii umowy z rządami innych państw. Konsekwencją imigracji były następstwa natury politycznej, ekonomicznej i społecznej. Imigracja stwarzała różnorodne szanse i zagrożenia dla obu stron, Niemców i napływowych pracowników. Imigranci zarobkowi zatrudniani byli przede wszystkim w przemyśle stoczniowym, usługach, handlu, komunikacji, a od lat 60. XX w. także w fabrykach samochodów. Najlicniejszą grupę „pracujących gości” w Bremie stanowili Grecy, a oprócz nich licznie przybywali także Włosi, Hiszpanie i Turcy. Wykonywali przeważnie najcięższe i najgorzej opłacane prace fizyczne. Dla scharakteryzowania instytucjonalnego charakteru imigracji zarobkowej do Bremy autor wykorzystał dokumenty urzędowe i prasę. Artykułowi towarzyszą przykładowe ogłoszenia o pracy, skierowane do zagranicznych pracowników.

Ostatni tekst w dziale rozpraw Lena Langensiepen poświęciła procesowi przywracania pamięci o pracy przymusowej z czasów narodowego socjalizmu. Szacuje się, że podczas II wojny światowej w Bremie pracowało nawet 70 tys. osób z różnych krajów europejskich. W fabrykach broni, zakładach miejskich, przy porządkowaniu miasta po nalotach bombowych, w domach prywatnych i gospodarstwach rolnych zatrudnieni byli zarówno jeńcy wojenni (Francuzi, obywatele ZSRR, Polacy, Włosi), jak też osoby cywilne z okupowanej przez Niemców Europy. Pamięć o tych wydarzeniach była przez dziesięciolecia wypierana, dopiero w latach 80. XX w. doszło do ponownego odkrycia licznych filii obozów pracy przymusowej zlokalizowanych wokół Bremy. Kolejnym krokiem były zabiegi o wypłatę odszkodowań finansowych ofiarom przymusowych robót.

W dziale miscellaneów zamieszczony został tekst Gerta Sautermeistera, poświęcony pacyfizmowi w dziełach Karla Holla. Ten żyjący w latach 1931–2017 niemiecki historyk, specjalizujący się w dziejach najnowszych, był profesorem Uniwersytetu w Bremie. W 1971 r. należał do grona współtwórców zakładanego wówczas uniwersytetu. Politycznie zaangażowany w Partii Wolnych Demokratów (FDP), swoje prace naukowe poświęcił głównie dziejom niemieckiej myśli pacyfistycznej i antymilitarystycznej.

Bogaty jak zwykle dział recenzji zawiera omówienia 18 publikacji poświęconych różnorodnym zagadnieniom. Najliczniej recenzowane są prace dotyczące historii najnowszej, choć reprezentowane są także inne epoki, począwszy od średniowiecza.

Alicja Nowak
(Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawa)

² Postać burmistrza Bremy i senatora W. Kaisena była już tematem publikacji w „*Bremisches Jahrbuch*”, zob. omówienia zamieszczone w czasopiśmie „*Miscellanea Historico-Archivistica*”, t. 22, 2015, s. 359; t. 23, 2016, s. 330.